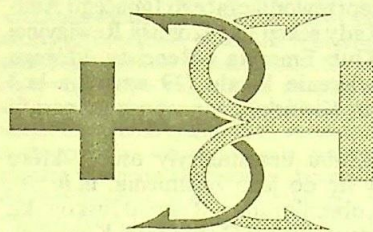


NR 15

15 październik 1994
nr 15/115

SOLIDARNOŚĆ



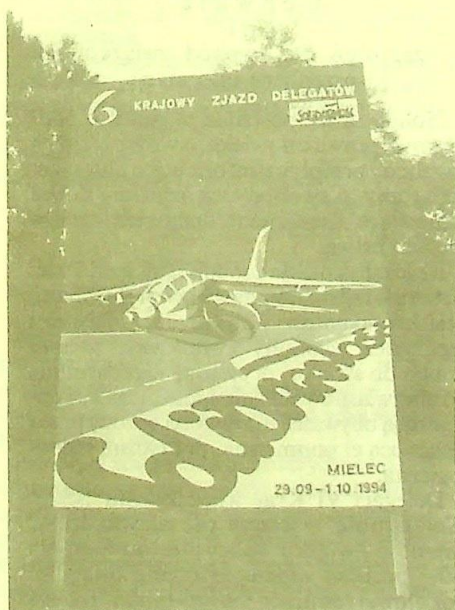
ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Pismo Zarządu Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność"

Wszystkim nauczycielom serdeczne życzenia jak najszybszego rozwiązania problemów polskiej szkoły, godziwych zarobków, podniesienia prestiżu zawodu, sukcesów zawodowych oraz pomyślności w życiu osobistym

składa
Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe
NSZZ "Solidarność"

VI KRAJOWY ZJAZD DELAGATÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W MIELCU



"Dlatego proszę Was, bądźcie wierni temu posłannictwu z którego wyrósł Wasz związek"

Obrady VI Krajowego Zjazdu Delegatów w Mielcu poprzedzone zostały Mszą św. w mieleckim kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy koncelebrowanej przez

Ordynariusza Tarnowskiego ks. biskupa Józefa Życińskiego w asyście czterech kapłanów.

W wygłoszonej homilii ksiądz biskup powiedział m.in.:

"My także, aby właściwie ująć rolę Związku w naszych skomplikowanych czasach, musimy rozumować nie w kategoriach pragmatyki - chociaż jest ona bardzo ważna - ale musimy w punkcie wyjścia mieć pewną wizję osoby ludzkiej, społeczeństwa, wolności, demokracji, aby potem w sposób dojrzały i odpowiedzialny formułować realistyczne postulaty Związku (...). Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedno zagrożenie, które stanowi ból także na ogólnopolskiej, a które w pewnych formach może docierać także na teren Związku. Tym zagrożeniem jest coś, co nazwałbym teatralizacją życia społecznego, gdzie nie ujmie się problemów społecznych w kategoriach cierpienia, bólu, godności ludzkiej, tylko w kategoriach aktorskich gier (...) ...jednym z przejawów teatralizacji jest demonstrowanie spektakularnej niechęci do Związku - także przez niektórych jego byłych działaczy. I patrząc na te przejawy teatralizacji musimy pamiętać, że "Solidarność" rodziła się ze społecznego bólu i z zafascynowania o godność człowieka. Wierność jej dziedzictwa nie wolno nam przenosić na poziom teatralnych gestów, gdyż u jej źródeł leżała prawda o osobie

ludzkiej, a nie aktorska poza! (...) Wyreżyserowany, widowiskowy pokaz rzadko pozwala zrozumieć istotę bólu. Dlatego proszę Was, bądźcie wierni temu posłannictwu, z którego wyrósł Wasz Związek! (...) ...Modląc się razem z Wami gorąco Wam życzę, by podczas Waszych obrad do minimum dało się zredukować to, co teatralne, to - co puste, to, co wyrasta z gestów w jakich pozostają jedynie słowa (...). I by udało się Wam wypracować środki, które skutecznie będą przeciwdziałać marazmowi i zniechęceniu społecznemu (...). O to modlę się, tego Wam życzę pozostając z Wami solidarny nie tylko podczas obrad tego Zjazdu".

Z.K.



Delegaci i obserwatorzy Regionu Zagłębia Miedziowe

Wpłaty na zakup budynku - siedziby ZR stan na dzień 7.10.94 r.

107. S-nia Inprodus Jawor	17.500.-
108. Legnicka S-nia Mieszkaniowa	98.000.-
109. WPK LEGNICA	10.800.-
110. BGH-RM LUBIN	9.700.-
111. ZOZ Legnica	13.300.-
112. S-nia Mieszkaniowa	21.700.-
113. Pracownicy Oświaty i Wychowania Złotoryja	12.500.-
114. ZOZ Złotoryja	9.600.-

Żywotni ludzie jesieni ...

Z inicjatywy i pod kierownictwem emeryta Stefana Kołakowskiego - przewodniczącego zespołu redakcyjnego Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe w Legnicy - przy czynnej współpracy i poparciu organizacyjnym ze strony przewodniczącego Rady tej Sekcji, Andrzeja Wyporkiewicza, wiceprzewodniczącego Ignacego Andrykowskiego oraz członków Rady sekcji i jej Komisji Rewizyjnej powołano do życia własny Klub Emeryta i Rencisty, którego otwarcie rozpoczęło od poświęcenia lokalu (29 września br.) przez księdza prałata Tadeusza Kisińskiego, proboszcza parafii p.w. św. Jacka w Legnicy.

W uroczystości otwarcia Klubu uczestniczyły osoby, które w dużym stopniu przyczyniły się do jego zaistnienia, m.in.: b. wiceprezydent miasta Legnicy, obecnie radny, Ryszard Jaśkowski; dyrektor ds. technicznych Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Waldemar Frąckiewicz i rzecznik prasowy - skarbnik zarządu Regionu "Solidarność", Zbigniew Kuźniar.

UCHWAŁY KZD

Uchwała Nr 5

ws. zmiany uchwały finansowej Związku
Delegaci VI Krajowego Zjazdu przyjmują zmiany w uchwale finansowej Związku. Paragraf 6 otrzymuje następujące brzmienie: par. 6.

1. Ustala się następujący podział 1% składki członkowskiej:

a) do dyspozycji komisji zakładowej pozostaje 60% wpływu,

b) do dyspozycji zarządu regionu zostaje przekazane 25% wpływu,

c) do dyspozycji Komisji Krajowej za pośrednictwem zarządu regionu zostaje przekazane 10% wpływu, z tym że 8%

przeznaczone jest dla Komisji Krajowej, a 2% na działalność struktur branżowych,

d) do dyspozycji Regionalnego Funduszu Strajkowego za pośrednictwem zarządu regionu 2,5% wpływu,

e) do dyspozycji Krajowego Funduszu Strajkowego za pośrednictwem zarządu regionu 2,5% wpływu.

2. Zasady dysponowania funduszami Strajkowymi określa odrębna uchwała przyjęta przez Krajowy Zjazd Delegatów.

VI Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"
Mielec, 29.09.1994 r.

Uchwała Nr 4

ws. powołania obligatoryjnego funduszu strajkowego

Delegaci VI Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" podejmują decyzję o powołaniu obligatoryjnego funduszu strajkowego NSZZ "Solidarność".

Jego zasady tworzenia i regulamin zostaną uregulowane odrębnymi uchwałami.

VI Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"
Mielec, 29.09.1994 r.

Uchwała Nr 11

ws. zmiany uchwały finansowej Związku

Delegaci VI Krajowego Zjazdu przyjmują zmiany w uchwale finansowej Związku. Do tekstu uchwały finansowej wprowadza się Rozdział II w następującym brzmieniu. Numeracja następnych paragrafów zmienia się odpowiednio.

Rozdział II

Zasady rozliczania składek między Zarządami

Regionów a Komisją Krajową

par. 8.

W przypadku wątpliwości co do prawidłowego przekazywania składek z ZR do KK zostanie przeprowadzona następująca procedura:

a) Suma składek z ZR do KK przychodząca w danym miesiącu musi być większa od kwoty wyliczonej następująco:

- 70% średniego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw z zyskiem w danym województwie z miesiąca poprzedzającego wpłatę do KK (publikowanego przez GUS lub WUS) pomnożone przez 0,001, pomnożone przez liczbę członków Związku płacących składkę.

b) Jeżeli suma składek z ZR do KK jest mniejsza od kwoty wyliczonej powyżej, to ilość członków płacących składki w Regionie uznawana jest do wysokości spełniającej powyższe wyliczenie.

c) Do otrzymanej tak liczby członków płacących składki dodaje się liczbę członków zwolnionych z płacenia składek na rzecz KK, na podstawie rozdz. I niniejszej uchwały. W ten sposób ustala się liczbę członków w regionie.

d) Liczba członków zwolnionych z płacenia składek musi być wylegitymowana "Ankieta Informacyjną KK NSZZ "S" wypełnioną przez organizację zakładową (międzyzakładową) i sumowaną przez zarząd regionu.

e) Dane tych ankiet podlegają sprawdzeniu na każdym poziomie organizacyjnym przez Skarbnika KK, KKR, Krajową Komisję Wyborczą. Odmowa poddania się kontroli oznacza nieuznanie liczby członków struktury

organizacyjnej odmawiającej poddania się kontroli we wskazanym przez kontrolujących czasie.

f) W przypadku, gdy region obejmuje więcej niż jedno województwo, wówczas zobowiązany jest (oddzielnie dla każdego województwa) do podania liczby członków płacących składki.

g) Dla regionów obejmujących więcej niż jedno województwo wyliczenie sumy składek dokonywane jest dla każdego województwa oddzielnie.

h) Zasady tego rozdziału obowiązują od 1 listopada 1994 r.

VI Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"

Mielec, 1.10.1994 r.

Uchwała Nr 1

ws. zagrożeń dla swobód związkowych i przepływu informacji

"Solidarność" powstała w walce o podstawowe prawa człowieka, o wolność słowa i swobody przepływu informacji o pluralizm polityczny, o swobody związkowe - dobra stanowiące fundament demokratycznego społeczeństwa.

Rządząca koalicja próbuje nam je odebrać. Ustawa o tajemnicy państwowej i służbowej, a także przygotowywana przez rząd ustawa regulująca swobody związkowe, w tym prawo do strajku, prowadzą nieuchronnie do ubezwłasnowolnienia społeczeństwa i pozbawiają obywateli możliwości obrony przed przemocą ekonomiczną, polityczną i ideologiczną.

Delegaci VI Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" - jeszcze raz potwierdzając wierność Związkowi wobec ideałów Sierpnia '80 - próbom zaprzepaszczania osiągnięć pokojowej rewolucji "Solidarności" mówią swe kategoryczne - NIE.

VI Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"

Mielec, 29.09.1994 r.

WSZYSTKIE UCHWAŁY VI KZD WYDRUKUJEMY W NASTĘPNYCH NUMERACH NASZEJ GAZETKI

MOIM ZDANIEM

związek zawodowy powinien trzymać się jak najdalej od polityki, a przynajmniej od jej funkcji wykonawczych - ministerstw, zarządów władz terenowych i kierowniczych w przemyśle państwowym. Ponieważ jednak od polityki całkiem uciec się nie da, często działania związku muszą być polityczne, polityczne w sensie wpływania na ustawodawstwo powszechnie obowiązujące a nawet jego tworzenie, jak to jest w przypadku projektu konstytucji czy kodeksu pracy. Sensowny i pozytywny wpływ na politykę związek może mieć poprzez swoją reprezentację parlamentarną, niestety, Solidarność tę sprawę 19 września 1993 roku przegrała na własne życzenie, prowadząc najgłupszą w świecie kampanię wyborczą.

Możliwość wpływu na stworzenie aktu prawnego najwyższej rangi - konstytucji - powstała wraz z możliwością zgłoszenia projektu obywatelskiego, popartego przez pół miliona obywateli. Sam pomysł obywatelskiego projektu nie jest najsmaczniejszy, bo niezależnie od tego czy będzie on poparty przez pół miliona ludzi, czy nie, i tak pozostanie aktem stworzonym przez niewielką grupę znawców prawa konstytucyjnego, na którego kształt popierający nie mieli żadnego wpływu. Co więcej - tylko nieliczni zapoznali się z tym projektem i porównywali go z innymi projektami konstytucji. Jednak dla naszego związku była to jedyna szansa, by przedstawić własny projekt i ta szansa została wykorzystana - zebrano odpowiednią ilość podpisów, złożono go w komisji konstytucyjnej i będzie on tam rozpatrywany na równi z innymi projektami.

Milion zebranych podpisów pod projektem konstytucji jest miarą poparcia dla NSZZ "Solidarność" i tylko tak odbieram całą akcję, ale jako, w istocie, referendum w sprawie związkowej, nie była ona oszalałym sukcesem. Wiele naszych członków świadomie unikało lub wręcz odmawiało podpisu pod projektem tylko dlatego, że znalazły się tam zapisy Art. 6 pkt. 2 i Art. 9 pkt. 1 rozumiane przez nich jako akceptacja konkordatu podpisanego rok temu przez Skubiszewskiego i bezwzględny zakaz aborcji. Intencje autorów projektu konstytucji były chyba cokolwiek inne, ale nikt tego jasno nie interpretował, a tu też nie miejsce i czas na to. Moim zdaniem są również inne mankamenty sprawiające, że projekt nie jest doskonały, choć godzien uwagi, dyskusji i dopracowania.

Dlatego właśnie żądanie naszego szefa Mariana Krzaklewskiego, by w sposób szczególny traktować projekt "Solidarność" wydaje mi się wygórowane

i nie na miejscu. Nawet przy założeniu, że nasz projekt jest doskonały i w referendum konstytucyjnym poparłaby go większość obywateli RP, powinien on zgodnie z obowiązującą ustawą być przedtem przestudiowany przez komisję konstytucyjną i przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe. Szczegółowe traktowanie projektu "Solidarność" i poddawanie go bez dyskusji pod referendum, wymagałoby zmiany ustawy o trybie prac nad konstytucją, a to mi pachnie z lekka arogancją znaną sprzed paru lat: "Solidarność może wszystko". Że takie czasy i tacy działacze związkowi należą już do przeszłości, nikomu dziś nie trzeba udowadniać. Gdyby jednak założyć, że siła polityczna naszego związku jest tak duża i na jego żądanie zmienia się ustawy, trzeba sobie uświadomić konsekwencje: co będzie, gdy nasz projekt przegra z kretesem w referendum? Jeżeli ktoś nie potrafi wyobrazić sobie takiej możliwości, mogę mu tylko współczuć, ale pal go licho. Gorzej jest z tym, że taka arogancka pewność siebie może doprowadzić do kolejnej kompromitacji "Solidarność" jako związku zawodowego i organizacji o znaczeniu politycznym. Gwoli jasności dodam, że związkowy projekt konstytucji jest według mnie najlepszy ze wszystkich złożonych do komisji konstytucyjnej i opublikowany w dzienniku "Rzeczpospolita". Najlepszy nie znaczy jednak doskonały. Mam jednak nadzieję, że komisja konstytucyjna - w której oprócz Kwaśniewskiego są ludzie bardziej godni zaufania - ze wszystkich projektów wybierze te fragmenty, które tworzą spójną całość, będą gwarantem praw obywateli i stabilności Rzeczypospolitej. Jeżeli z naszego projektu komisja weźmie jak najwięcej, a nawet wszystko - będę zadowolony i wtedy możemy święcić triumf. Teraz jednak nie czas na triumfalizm - zczekajmy na referendum.

Drugie zagrożenie dla wiarygodności i popularności NSZZ "Solidarność" widzę we wznowieniu i zacieśnieniu kontaktów z naszym byłym przewodniczącym. Nikt chyba dziś nie ma wątpliwości, że Wałęsa całą sławę i rozgłos zawdzięcza potężnemu ruchowi społeczno-związkowemu jakim była "Solidarność", bo on był tego ruchu symbolem. Nieszczęściem tego ruchu było, że jego animatorzy na symbol wykreowali osobnika tego pokroju, że sława i zasługi "Solidarność" stały się sławą Wałęsy i, w świadomości społeczeństwa oraz zagranicznych polityków, nastąpiło utożsamienie Wałęsy z "Solidarnością".

Dziś każdy widzi, że rozbiście i upadek naszego związku to skutek megalomanii jego pierwszego przywódcy. Gdy mu się udało zdyskredytować "Solidarność", odciał się od niej w wielu publicznych wystąpieniach. Gdy jednak sam utracił popularność i wzbudza tylko śmiech, pogardę a nawet nienawiść

- nagle zapalał miłością do "Solidarność". Teraz już tylko "Solidarność" może mu pomóc w utrzymaniu się w Belwederze i Pałacu Namiestnikowskim na kolejne pięć lat. Dlatego mówię, że Solidarność musi odzyskać dawną rangę polityczną, że jej projekt konstytucji jest równie dobry, jak belwederski, a nawet, że dobro Solidarność jest ważniejsze niż dobro prezydenta.

Wszystko wskazuje na to, że Komisja Krajowa daje się skusić czczym obietnicom byłego szefa. Przed rocznicą Sierpnia '80 Prezydium KK zaprosiło go na obrady, w rocznicę wspólnie z obecnymi władzami "Solidarność" prawiono sobie uprzejmości. Dziennikarz "Rzeczpospolitej" w n-rze z 12.09. tak o tym pisze w artykule "Zatęsknili": "To nie jest jeszcze małżeństwo, to jest zbliżenie, bo obie strony zatęskniły za sobą".

Zbliżenie Solidarność z Wałęsą kojarzy mi się tylko jako zbliżenie naiwnej panienki z cwany hohsztaplerem. Kto korzysta z takiego zbliżenia jest dość oczywiste. Jeżeli władze Solidarność mają nadzieję odnieść jakieś korzyści z tego zbliżenia, są w błędzie. Z szulerem nie powinno się siadać do gry, z szulerem nie powinno się wchodzić w układy, bo można odpowiadać za oszustwo. Niech się nie obrażają zwolennicy Wałęsy ani on sam o nazwanie go szulerem - to przecież sam Wałęsa przy każdej okazji, gdy nie ma propozycji rozwiązań politycznych, mówi o asie w rękawie. Asy w rękawie miewają tylko szulerzy, a jeżeli tak mówi polityk, to jest on politycznym szulerem. Dowodów zresztą na to jest co niemiara.

Same kontakty z Wałęsą są odbierane przez zwykłych ludzi z dezaprobatą i niesmakiem, a co dopiero może być, gdy znów hierarchia związkowa wda się w oficjalne poparcie! A przecież bez tych zwykłych ludzi, szeregowych członków "Solidarność", nie da się odbudować jej siły i wiarygodności nawet jako związku zawodowego, nie mówiąc już o znaczeniu politycznym. Z poparcia dla Wałęsy może skorzystać (w co zresztą bardzo wątpliwe) tylko parę osób, które wzięły na jakieś dyspozycyjne wobec niego stanowiska w kancelarii prezydenckiej i po krótkim czasie wyrzucił jak zużytą ścięgę. Dla związku natomiast może wynikać z tego kolejna kompromitacja, odpych członków i pytanie: czy musieliśmy jeść tę zabę?

Wątpię, czy ktoś ze związkowych decydentów zapozna się z moimi obawami, ale musiałem je napisać dla spokoju własnego sumienia, bo "Solidarność" zbyt silnym piętnem odbiła się na moim życiu, by jej los pozostawał mi obojętny.

Franek Kamiński

Urszula Jelińska

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej

WYNAGRODZENIE ZA CZAS PRZESTOJU NIEZAWINIONEGO PRZEZ PRACOWNIKA

Jestem pracownikiem zakładu, w którym następują okresowe przerwy w pracy. Pracownicy za ten okres otrzymują jedynie najniższe wynagrodzenie, a część z nich kierowana jest do innej, niższej płatnej pracy. Czy to jest słuszne?

Przerwy w pracy powstają z różnych powodów i różnie należy je kwalifikować. Jeżeli zaburzenia w funkcjonowaniu zakładu pracy, wyrażające się przerwami w pracy, następują z powodu okresowego braku sprawności aparatu wytwórczego, czyli z przyczyn o charakterze organizacyjnym lub technicznym, których nie da się przewidzieć ani zaplanować - wówczas takie przerwy możemy kwalifikować jako przestoje. W myśl przepisów kodeksu pracy (art. 81 par. 2-4) - za czas niezawinionego przez pracownika przestoju przysługuje wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania.

Jeżeli w zakładzie pracy stosowany jest zakładowy

system wynagradzania, wprowadzony zgodnie z ustawą z dnia 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, wówczas wysokość wynagrodzenia za czas niezawinionego przez pracownika przestoju wynika z postanowień zakładowego systemu wynagradzania, przy czym za pełny miesięczny wymiar czasu pracy nie może ono być niższe niż najniższe wynagrodzenie. W przypadku, gdy przerwa w pracy ma charakter przestoju niezawinionego przez pracownika, wówczas pracodawca, zgodnie z art. 81 par. 3 Kodeksu Pracy, ma prawo powierzyć pracownikowi inną pracę, której może towarzyszyć obniżenie wynagrodzenia pracownika w porównaniu z wynagrodzeniem pobieranym przez tego pracownika poprzednio, i która może trwać dłużej niż 3 miesiące w roku kalendarzowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 1978 r., I PRN 178/77, PiZS nr 4). Nie można natomiast za-

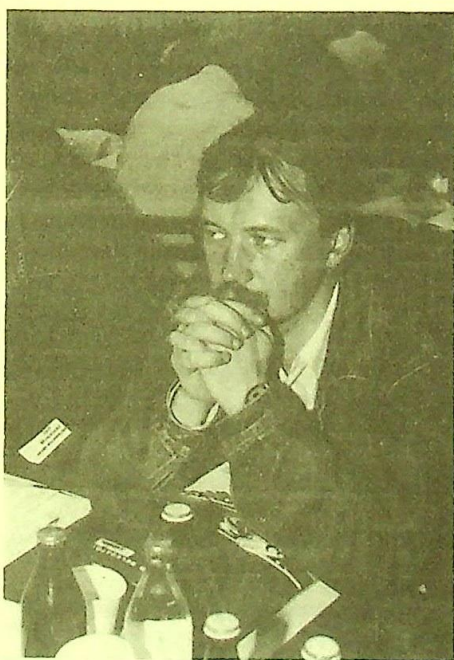
kwalifikować jako przestój takich przerw w pracy, które dają się przewidzieć lub zaplanować w krótszym lub dłuższym czasie i które są spowodowane przyczynami natury ekonomicznej, np. spadkiem produkcji lub zmniejszeniem zapotrzebowania na wyprodukowane wyroby. Jak podkreślił to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do uchwały z dnia 16 października 1992 r. IPZP 58/92, trudności gospodarcze zakładów pracy wynikające z przekształceń gospodarczych nie są wystarczającym argumentem na rzecz odstępowania od zasady związania stron przyjętymi na siebie w umowie o pracę zobowiązaniami, ani też nie usprawiedliwiają przerzucania na pracownika, w sposób jednostronny, dodatkowego ryzyka produkcyjnego i gospodarczego.

A zatem w przypadku, gdy przerwa w pracy nie ma charakteru przestoju,

c.d. na str. 7

VI KZD NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

1 lipca 1980 r. w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego wybuchł jeden z pierwszych strajków w kraju. Stało się to pamiętnego lata, które rozpoczęło pokojową rewolucję "Solidarności". Po 14 latach spotykamy się w Mielcu, który znany jest w kraju jako symbol kryzysu społecznego i ekonomicznego po upadku sowieckiego imperium - powiedział Adam Śniezek - gospodarz VI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność", przewodniczący Zarządu Regionu "S" w Rzeszowie, w trakcie otwarcia obrad, które w czwartek, 19 września, rozpoczęły się w mieleckiej hali widowiskowo - sportowej.



Jacek Swakoń przewodniczący ZR ZM NSZZ "Solidarność"

Zjazd Związku poprzedziła msza św. odprawiona w kościele p.w. Najświętszej Panny Nieustającej Pomocy.

O godzinie 11.20 nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. Po wniesieniu sztandarów minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych kolegów.

Po wystąpieniach oficjalnych przedstawicieli władz Mielca, delegat z Łodzi Leszek Siński zaproponował by w punkcie pierwszym przedyskutować sprawę dotyczące materiałów "Stasi", które są w posiadaniu Komisji Krajowej. Złożył on wniosek, aby wspomniane materiały zostały udostępnione delegatom w celu sprawdzenia, czy w tych dokumentach nie znajduje się ktoś z obecnych na sali obrad. Przeciw był Tomasz Wójcik z Wrocławia, pełnomocnik Związku ds. kontaktów z urzędem Gaucka. Jeśli to ujawnimy, to "S" już więcej nie dostanie żadnych dokumentów. Tłumaczył, że niemieckie prawo zezwala jedynie na ujawnienie akt osobom bezpośrednio zainteresowanym. Nie przewiduje natomiast możliwości udostępnienia dokumentów żadnym organizacjom. Delegaci przegłosowali jednak, że akta zostaną udostępnione delegatom podczas Zjazdu.

W sprawozdaniu z działalności przewodniczący Związku Marian Krzaklewski podkreślił, że prace Komisji Krajowej po V Zjeździe "S" koncentrowały się na 9 podstawowych zadaniach. Chodzi m.in. o realizację podpisanych porozumień przez związek umów społecznych i porozumień, powstrzymania spadków realnych dochodów rodzin w Polsce i uzyskanie rzeczywistego wzrostu płac pracowników, a także batalię o Konstytucję i ustrój III Rzeczypospolitej.

Później wiele emocji wzbudziły sprawozdania Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Następnie rozgorzała ostra dyskusja nad zmianami w Statucie i ordynacji wyborczej. Najwięcej emocji wywołał pkt 9 Statutu, który mówi o długości kadencji. Ostatecznie przegłosowano, że żadnych zmian nie będzie.

Następnie przyjęto kilka istotnych dokumentów. Pierwszym z nich było oświadczenie, w którym delegaci przestali wyrazić współczucia rodzinom ofiar katastrofy promu "Estonia".

Drugim był List do Ojca Świętego, zawierający podziękowanie za (słowa skierowane do uczestników Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę) oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Przyjęto też cztery ważne uchwały. Pierwsza - w sprawie zagrożeń dla swobód związkowych i przepływu informacji, była protestem przeciwko przyjęciu przez Sejm ustawy o tajemnicy państwowej i służbowej, a także przygotowywaniu przez rząd ustawy ograniczającej swobody związkowe, w tym prawa do strajku. W drugiej - zdecydowano, że dla podkreślenia historycznej roli wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956, w 40 ich rocznicę, miejscem Krajowego Zjazdu będzie



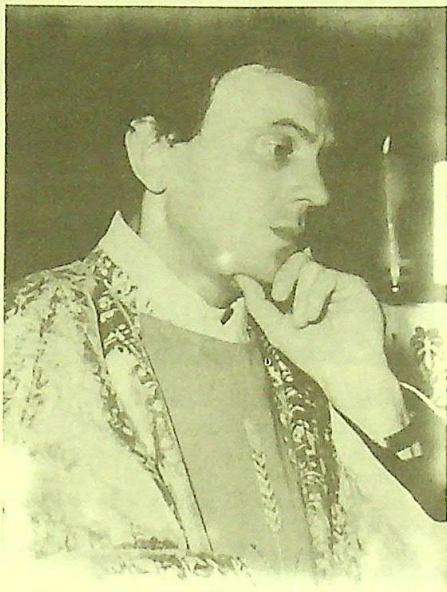
Prezydent zmęczony dyskusją na Zjeździe

Poznań. W trzeciej - zalecono komisjom zakładowym organizowanie Społecznych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. W czwartej - zdecydowano o powołaniu obligatoryjnego funduszu strajkowego.

O godzinie 22 zakończył się pierwszy dzień obrad.

Drugiego dnia delegaci rozpoczęli obrady o godz. 8.00. Odczytano wiele listów, które napłynęły do uczestników Zjazdu. Następnie głos zabrał ks. Jaworski - duszpasterz ludzi pracy z parafii św. St. Kostki z Warszawy. W wystąpieniu nawiązał do 10 rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki i uroczystości z tym związanych.

X ROCZNICA ŚMIERCI KSIĘDZA JERZEGO



Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 23.IX.1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli (woj. białostockie). Po maturze, w 1965 roku rozpoczął siedmioletnie studia w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. W międzyczasie musiał odbyć dwuletnią służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Był to okres zaostżenia stosunków między Kościołem a państwem po liście do biskupów niemieckich i obchodach Millenium. Ks. Jerzy zetknął się więc bezpośrednio z polityką ateizacji. Z tego okresu znany jest fakt odważnej decyzji księdza Jerzego, który nie pozwolił odebrać sobie medalika i różańca, natomiast zorganizował wśród kolegów z jednostki kółko różańcowe i ukończył potajemnie rok seminarium. Po powrocie do seminarium musiał poddać się operacji oraz leczył się z choroby serca. Cierpienie to i pobyt w szpitalu w sposób szczególny uwarściły go na potrzeby i cierpienia innych. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego dnia 28.V.1972 roku.

Po ukończeniu seminarium pracował najpierw w parafii w Żąbkach, potem był wikarym w parafii Dzieciątka Jezus, a następnie w parafii św. Anny. Wszędzie wyróżniał się pracowitością i umiejętnością przyciągania ludzi. W czasie pracy u św. Anny zorganizował duszpasterstwo służby zdrowia, dlatego powierzono mu nadzór nad przygotowaniem opieki medycznej podczas obu pielgrzymek Ojca św.

Ostatnim miejscem pracy księdza Jerzego była, od maja 1980 roku, parafia św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gdzie jako rezydent pomagał w pracy parafialnej i zajmował się duszpasterstwem specjalistycznym. Kierował między innymi zebraniem formacyjnymi studentów Akademii Medycznej, był duszpasterzem średniego personelu medycznego oraz co miesiąc organizował dla lekarzy spotkania modlitewne.

28 sierpnia wybuchł strajk w Hucie Warszawa. W pierwszej strajkową niedzielę, z inicjatywą dwóch hutników, Jana Marcza i Jacka Lipińskiego, doszło do zorganizowania polowej Mszy św. w Hucie. Odprawiał ją ksiądz Jerzy. Towarzyszył hutniczej "Solidarności" od początku, odprawiał msze, święcił krzyże i sztandar.

Od października 1981 roku, wspólnie z ks. proboszczem Teofilem Boguckim organizował w każdą ostatnią niedzielę

miesiąca Msze św. za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej.

Niezwłocznie po ogłoszeniu stanu wojennego zajął się organizacją pomocy dla prześladowanych. Regulaminie przychodził na procesy działaczy "Solidarności".

Pomimo szykan ze strony władz państwowych oraz pomówień i oszczerstw w środkach masowego przekazu był rzecznikiem i obrońcą godności człowieka, praw ludzkich do wolności, sprawiedliwości, miłości i prawdy, a także heroldem papieskiego zawołania, że zło należy dobrem zwyciężać.

19.X.1984 roku oprawcy będący na usługach ówczesnej władzy komunistycznej w bestialski sposób pozbawili życia księdza Jerzego. Miał 37 lat. *"Solidarność"* zyskała swego patrona.

Ks. Jerzy zawsze już będzie tam, gdzie ludzie pragną prawdy i wolności. Zawsze będzie wśród pokrzywdzonych, poniżonych, prześladowanych. Zawsze będzie tam, gdzie robotnicy walczą o swoje prawa, o godność, o sprawiedliwość.

WYBÓR HOMILII

- O SPRAWIEDLIWOŚCI

... Ważną sprawą dla chrześcijanina jest uświadomienie sobie, że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg. Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań, gdzie słowo "Bóg" jest urzędowo eliminowane z życia Narodu. Należy więc zdać sobie sprawę z niesprawiedliwości i krzywdy, jaką czyni się naszemu Narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również i przez chrześcijan, gdy niszczy się w duszach dzieci i młodzieży te wartości chrześcijańskie, które wściepiali im o kolebki rodzice. Wartości, które zdawały wielokrotnie egzamin w tysiącletnich dziejach naszej historii. Módlmy się, byśmy w życiu naszym na co dzień kierowali się sprawiedliwością ...

(Msza św. w kościele św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, 19.X.84)

- O WOLNOŚCI

... Wolność jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka stwarzając go na swój obraz i podobieństwo. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiada prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić. Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykły klękać tylko przed Bogiem. Zbyt wiele mamy tego przykładów w historii zamierchłej, jak i współczesnej.

Warto na koniec naszych rozważań przypomnieć słowa obecnego prymasa, kardynała Józefa Glempa, który 7 listopada ubiegłego roku w Lublinie powiedział: "Naród, który doznaje upokorzeń ma prawo do protestu, ma prawo do domagania się swoich praw. Ma prawo do bycia sobą ..."

(Kościół św. Stanisława Kostki, 30.I.83, Msza św. za Ojczyznę)

- O SOLIDARNOŚCI

... Solidarność w Narodzie rozrosła się jak mocne drzewo, które chociaż jest podcinane w swoich korzeniach, wypuszcza nowe. I chociaż drzewem tym szarpia burze, chociaż urwano mu koronę chwały, to ono nadal trzyma się mocno w ziemi ojczystej i czerpie z naszych serek i naszej modlitwy ożywe soki, które pozwalają mu trwać i w końcu wydać dobry owoc.

Pomimo bolesnych doświadczeń ostatnich miesięcy naród ciągle jeszcze gotowy jest do ofiarnej pracy dla dobra swojej Ojczyzny. Ale tylko naród szanowany przez rządzących, naród, który nie żyje w ciągłym nie-

pokoju i niepewności jutra, naród, który nie czuje się jak w zorganizowanym więzieniu, może podjąć ochotnie to zadanie. Nie można mówić o wspólnym budowaniu domu ojczystego, kiedy nie szanowane są ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność ...

(Kościół św. Stanisława Kostki, 29.VIII.82, Msza św. za Ojczyznę)

... Solidarność pozwoliła dojrzeć zło i jego mechanizmy działania, a młodemu pokoleniu ukazała wiele przemilczanych prawd historycznych naszej Ojczyzny. I tak bardzo chcielibyśmy pracować na Twoją chwałę i pomyślność ludzi. Tak bardzo chcielibyśmy w pokoju budować Twoje królestwo na ziemi naszej, umęczonej polskiej ziemi. A tymczasem ... Tymczasem stało się inaczej ...

(Kościół św. Stanisława Kostki, 25.IV.82, Msza św. za Ojczyznę)

- Z WYCIĘŻĄĆ ZŁO DOBREM

Zwyciężać zło dobrem to zachować wrażliwość prawdziwą. Prawda jest bardzo delikatną właściwością naszego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda podobnie jak sprawiedliwość - łączy się z miłością, a miłość kosztuje. Prawdziwa miłość jest ofiarna, stąd musi kosztować.

Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, zalekanych. Od wieków trwa nieprzerwanie walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią. Stąd też, jak powiedział zmarły Prymas Kardynał Wyszyński - ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu, Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy, tylko słów kłamstwa musi być dużo, bo kłamstwo jest detaliczne i sklepikarskie, zmienia się jak towar na półkach, musi być ciągle nowe, musi mieć wiele sług, którzy wedle programu nauczają się go dziś, na jutro, na miesiąc, potem znowu będzie szkolenie na gwałt w innym kłamstwie. By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba by głosić prawdę. Ludzie znajdują, przyjdą z daleka, by słów szukać. Bo w ludziach jest naturalna tęsknota za prawdą ...

Obowiązek chrześcijanina to stać przy prawdzie,

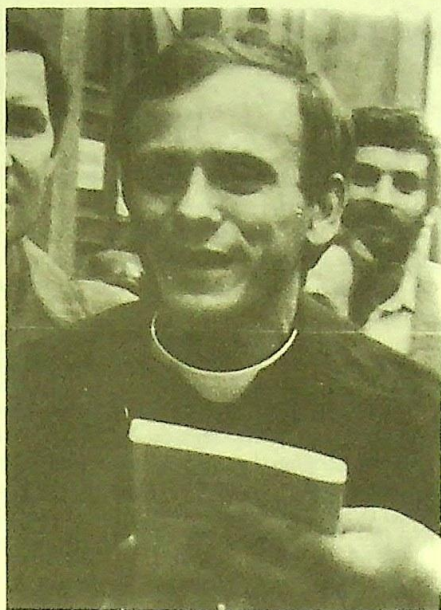
W 10 rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w dniu 19 października 1994 r. o godz. 17.00 w Katedrze legnickiej p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła odbędzie się uroczysta msza święta koncelebrowana, po której nastąpi uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Serdecznie zapraszam.

Przewodniczący ZR NSZZ

"Solidarność"

Jacek Swakoń



choćby miała ona wiele kosztować, bo za prawdę się płaci. Tylko plewy nie nie kosztują. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasem zapłacić.

Módlmy się, by nasze życie codzinnie było przepojone prawdą.

Aby zwyciężyć zło dobrem trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przewyższeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewolenia, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i innych.

... Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swojej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi. Chociaż byłby łatwo pozyskany dla bojaźni, dla chleba i względów ubocznych.

Ale i biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszania i niewolniczego lęku. Jeżeli władza rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zuboża życie narodowe, kulturalne i wartości życia zawodowego. Troska więc o męstwo powinna leżeć w interesie zarówno władzy jak i obywateli.

Prośmy Chrystusa Pana dźwigającego krzyż, abyśmy w naszym codziennym życiu okazywali męstwo w walce o wartości prawdziwie chrześcijańskie.

Aby zło dobrem zwyciężać i zachować godność człowieka nie wolno walczyć przemocą.

Komu nie udało się zwyciężyć sercem i rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najnędnijšie i najkrótsze to walki przemocy. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera. Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy jest wypaczona. Idea, która jest zdolna do życia, podbija sobą. Za nią spontanicznie idą miliony. "Solidarność" dlatego tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach, z różańcem w ręku, przy polowych ołtarzach upominała się o godność i szacunek dla człowieka. O te wartości wołała bardziej niż o chleb powszedni.

... Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszania, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy.

BYDGOSZCZ, Kościół Świętych Polskich Braci Męczenników. 19.X.1984, w dniu porwania

PRZEBIEG WYDARZENIA (19.X.-3.XI.)

19.X.1984, piątek

Około godz. 9.30 ks. Jerzy Popiełuszko wraz z kierowcą

Waldemarem Chrostowskim wyjechał z Warszawy do Bydgoszczy, do parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, aby wziąć udział w nabożeństwie Duszpasterstwa Ludzi Pracy; przewidziane było wygłoszenie przez księdza Jerzego homilii "Zło Dobrem zwyciężaj". Ks. Jerzy Popiełuszko zapowiedział swój powrót w godzinach wieczornych.

Około godz. 14.30 ks. Jerzy przyjechał do Bydgoszczy i zatrzymał się w Domu Parafialnym przy ul. Lubickiej 3. O godz. 18 wspólnie z ks. Jerzym Osieńskim odprawił koncelebrowaną Mszę św., a następnie nabożeństwo różańcowe.

O godz. 20 ks. Jerzy Popiełuszko spotkał się w Domu Parafialnym z uczestnikami nabożeństwa.

O godz. 21 ks. Jerzy udał się w drogę powrotną do Warszawy. Kierowca Marek Wilk, upoważniony przez ks. Jerzego Osieńskiego, pilotował go do granic miasta. Za samochodem ks. Jerzego Popiełuszki zauważono samochód na cywilnych numerach, w którym poprzednio widziano milicjanta.

Około godz. 22 na szosie Bydgoszcz-Toruń, koło miejscowości Przysiek, samochód ks. Jerzego Popiełuszki został zatrzymany w lesie przez umundurowanego funkcjonariusza milicji. Funkcjonariusz polecił Waldemarowi Chrostowskiemu opuszczenie samochodu oraz udanie się z nim do samochodu stojącego obok celem kontroli trzeźwości. Gdy Waldemar Chrostowski znalazł się w tym samochodzie (na przednim siedzeniu) zakneblowano mu usta, skuto ręce kajdankami oraz przyłożono metalowy przedmiot do karku. Grożono mu morderstwem. Chrostowski usłyszał głos księdza Jerzego: "Panowie, co robicie?", po czym miał wrażenie, że wrzucono coś do bagażnika. Samochód szybko odjechał. Było w nim, oprócz milicjanta w mundurze, dwóch mężczyzn w cywilu, którzy zostali przy księdzu Jerzym. W czasie jazdy ponownie grożono Chrostowskiemu morderstwem. Po około 10 kilometrach W. Chrostowski zauważył światła osiedla i zdecydował się na wyskoczenie z pędzącego samochodu. Upadł na jezdnię, wielokrotnie przeokoziłkował. W czasie upadku zerwał się łańcuszek od kajdanków, Chrostowski nie stracił przytomności. Zauważył dwóch motocyklistów stojących przy zepsutym motorze. Poprosił ich o pomoc. Motocykliści wskazali mu pobliską szkołę. Chrostowski dotarł tam i stamtąd zadzwonił po pogotowie oraz do księdza Nowakowskiego do Torunia. Następnie wraz z przybyłym księdzem Nowakowskim przewieziono Chrostowskiego do szpitala, a potem, po otrzymaniu pierwszej pomocy, ksiądz Nowakowski i Waldemar Chrostowski udali się do WUSW w Toruniu. Po przesłuchaniu Chrostowski został umieszczony w szpitalu WUSW.

20.X.1984

Waldemar Chrostowski przebywa w szpitalu, jest przesłuchiwany. O godz. 19.50 w DTV podano komunikat o uprowadzeniu ks. Jerzego Popiełuszki. Podano m.in., że samochód, który w Bydgoszczy śledził ks. Jerzego miał rejestrację KZC 0423; wg komunikatu numery te były sfalszowane. Komunikat o uprowadzeniu był powtarzany w późniejszych dziennikach telewizyjnych i radiowych.

O godz. 22 w kościele św. Stanisława Kostki odprawiono Mszę św. w intencji ocalenia ks. Jerzego z licznym udziałem spontanicznie zgromadzonych wiernych.

O godz. 24 odprawiono następną Mszę św. w tej samej intencji.

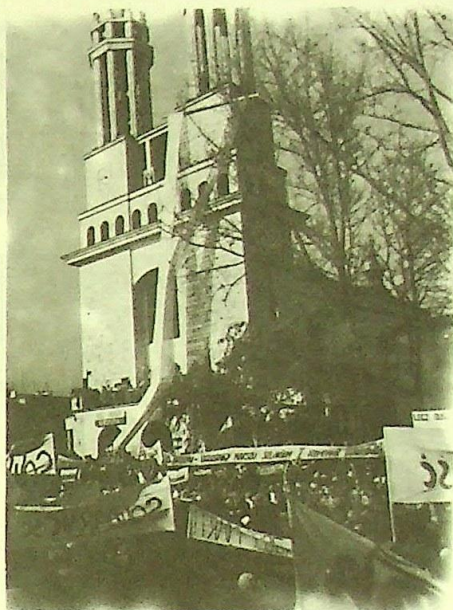
21.X.1984

Godz. 7, 8, 9, - Msze św. w intencji ocalenia ks. Jerzego.

Godz. 8 - do parafii św. Stanisława Kostki dotarło "Wezwanie modlitewne ks. Henryka Jankowskiego, proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku na wieść o tragedii zniewolenia ks. Jerzego Popiełuszki": "Stała się rzecz, która nigdy nie miała miejsca w polskiej historii, która była obca naszemu Narodowi". Wezwanie przepisywane jest przez wiernych.

Godz. 9 - do leżącego w szpitalu w Toruniu Waldemara Chrostowskiego wyjeżdżają: syn - Krzysztof, doc. Zofia Kuratowska, mec. Edward Wende, Mirosław Odorowski, Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Marek Hołuszko. Są w Toruniu ok. godz. 12.

Godz. 10 - w kościele św. Stanisława Kostki Msza św. z udziałem Lecha Wałęsy i Seweryna Jaworskiego. Ogłoszenie



Apelu o nieustającą modlitwę w intencji ocalenia ks. Jerzego Popiełuszki. Lech Wałęsa powiedział: "Jeśli choć jeden włos spadnie z głowy księdza Jerzego, ktoś weźmie na siebie straszną odpowiedzialność."

Godz. 11 - Msza św. w intencji ks. Jerzego z udziałem Lecha Wałęsy.

Godz. 12 - Msza św. w intencji ks. Jerzego. Homilię wygłosił ks. A. Lewek.

Godz. 12 - 13 - spotkanie przedstawicieli zakładów pracy z Lechem Wałęsą w związku z uprowadzeniem ks. Jerzego.

Podjęcie decyzji o całodobowym czuwaniu i modlitwach we wszystkich kościołach na terenie Polski i o 3-minutowej wspólnej modlitwie w czasie pracy.

Godz. 13 - Msza św. w intencji ks. Jerzego.

Godz. 13.45 - dwaj funkcjonariusze, po uprzednim telefonie, przybywają do Kancelarii Parafialnej po fotografię ks. Jerzego, którą zabierają za pokwitowaniem.

Godz. 15 - od tej pory we wspólnej modlitwie bierze udział młodszy brat ks. Jerzego - Stanisław.

Godz. 15.30 - telefon z Torunia: do szpitala WUSW w Toruniu, gdzie przebywa Waldemar Chrostowski dotarli mec. Edward Wende i doc. Zofia Kuratowska.

Godz. 16-16.30 - syn Waldemara - Krzysztof Chrostowski uzyskał informację, że ojciec ma opuścić szpital o godz. 17-tej.

Godz. 17-18 - Krzysztof Chrostowski uzyskał zgodę na widzenie z ojcem, który nadal pozostaje w dyspozycji organów prowadzących śledztwo.

Ok. godz. 20 - na plebanię ks. Nowakowskiego przybył zastępca Sekretarza Episkopatu Polski - biskup Jerzy Dąbrowski.

Godz. 17 - Seweryn Jaworski wydał Apel wzywający pracowników Regionu Mazowsze do czuwania i modlitw w intencji ocalenia ks. Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki oraz o trzyminutową modlitwę w czasie pracy w zakładach.

Godz. 18 - do Warszawy powrócili mec. Wende i doc. Zofia Kuratowska. W Toruniu pozostali: Krzysztof Chrostowski oraz Jacek Lipiński z Iluty Warszawa.





Godz. 19 - Msza św. w intencji ocalenia ks. Jerzego w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie oraz w kościele św. Brygidy w Gdańsku.

Godz. 21 - do kościoła św. Stanisława Kostki przybyli ks. Jerzy Osiński i Antoni Tokarczuk z Bydgoszczy. Ks. Osiński spisał relację z pobytu ks. Jerzego w Bydgoszczy.

Od niedzieli, 21 października, o godz. 19.00 odbywa się w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, codzienna msza św. w intencji ocalenia księdza Jerzego Popiełuszki.

22.X.1984

- Komunikat Kurii Metropolitalnej Warszawskiej podpisany przez Bp. Władysława Miziołka, Kazimierza Romaniuka i z-cę Sekretarza Episkopatu Polski Bp. Jerzego Dąbrowskiego.

Biskupi wyrazili nadzieję, że "... władze dołożą wszelkich starań, aby odnaleźć zaginionego i wyjaśnić ten oburzający i niegodziwy napad."

- Dziennikarze otrzymują wyjaśnienie z Sekretariatu Biura Prasowego Episkopatu Polski, wyrażające niepokój, "... że porwanie pewnych osób może się stać w naszym kraju metodą rozgrywek politycznych ..."

- Oświadczenie Lecha Wałęsy i TKK NSZZ "Solidarność", w którym czytamy: "...Raz jeszcze okazało się, że łamanie Porozumień uruchomiło niebezpieczną praktykę traktowania przemocy jako środka rozwiązywania wszelkich problemów społecznych..."

- W oświadczeniu TZR Regionu Wielkopolska NSZZ "Solidarność" czytamy: "...Porwanie ks. Jerzego Popiełuszki, przyjaciela prawdy i obrońcy prześladowanych, jest uderzeniem we wspólną sprawę wszystkich pokojowo nastawionych ludzi. M.in. na tej podstawie twierdzimy, że rzekomo pokojowo nastawiona i liberalna polityka rządu kończy się na słowach..."

- 15 intelektualistów wystosowało list do gen. Wojciecha Jaruzelskiego: "...Porwanie ks. Jerzego Popiełuszki świadczy o tym, że najwyższy czas, aby powrócić na drogę autentycznego porozumienia społecznego i odbudowy praworządności..."

- W Hucie Warszawa na większości wydziałów odbyły się wspólne modlitwy w intencji ocalenia ks. Jerzego.

- Blisko 300 osób zebrało się na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Dr. Jerzy Wocial odczytał komunikat Kurii M.W., wyjaśnienie Biura Prasowego Episkopatu i Apel Seweryna Jaworskiego.

- W nocy z 22 na 23 października odbyła się wizja lokalna na miejscu porwania, w której wraz z W. Chrostowskim brał udział mec. E. Wende.

23.X.1984

- Protesty od osób indywidualnych i instytucji z całej Polski napływają do kościoła św. Stanisława Kostki.

- Odezwa przedstawicieli środowisk twórczych do Rodaków:

"...Łączymy się ze wszystkimi, dla których prawo nie pozostało jedynie pustym dźwiękiem. Niech to, co się stało zespoli jeszcze mocniej wszystkich ludzi dobrej woli we wspólnej samoobronie przeciw panoszącemu się złu i bezprawiu."

- Senat Uniwersytetu Warszawskiego podjął uchwałę, w której m.in. czytamy: "...Występujemy w obronie podstawowych wartości i zasad życia społecznego i publicznego. W tym prawa poczucia bezpieczeństwa we własnym kraju..."

- Waldemar Chrostowski powrócił do Warszawy w eskorcie MO. Samochody mec. E. Wende i innych osób towarzyszących W. Chrostowskiemu zostały przez milicję skierowane inną drogą. Od tego dnia przyjaciel i kierowca ks. Jerzego przebywa na plebanii kościoła św. Stanisława Kostki.

24.X.1984

- Ojciec Święty Jan Paweł II podczas audyencji generalnej wezwał do natychmiastowego uwolnienia ks. Jerzego Popiełuszki nazywając Jego uprowadzenie "czynnem bezprzykładnym"

- Nadszedł list (z 22.X.) od ks. Kazimierza Jancarza z Mistrzejowic, w którym pisze on m.in:

"...Będziemy się modlić za ks. Jerzego wytrwale. Nie pozwolimy się zastraszyć, wierni naszym ideałom służby Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi. Zachowajmy rozwagę i przytomności umysłu..."

- O godz. 22 milicja warszawska pokazała W. Chrostowskiemu kilka samochodów, spośród których miał zidentyfikować pojazd użyty przez porywaczy. W jednym ze wskazanych przez niego samochodów, w bagażniku znaleziono włos ks. Jerzego.

25.X.1984

- Odezwa Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa wyrażająca niepokój o los księdza Jerzego Popiełuszki oraz domagająca się pełnego wyjaśnienia okoliczności porwania.

- Oświadczenie RKW NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze, w którym czytamy m.in:

"...Jeżeli nastąpił kolejny mord kapturowy, podobny dokonaniu na Piotrze Bartoszcze i innych ofiarach - czynna postawa społeczeństwa może ocalić życie następnych..."

- Odezwa "Do Polskich Robotników" od TKZ NSZZ "Solidarność" Stoczni Gdańskiej, Gdańskiej Stoczni Remontowej im. J. Piłsudskiego, Stoczni Północnej im. Westerplatte, Pracowników Portów Gdańska i Gdyni, Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni - w której m.in. napisano: "...Zwracamy się do Was, robotników wszystkich fabryk, hut i kopalń w Kraju, abyście solidarnie i czynnie dali wyraz swemu oburzeniu i potępiili ten akt przemocy. Nie stety, obawiamy się, że mogą się one powtórzyć. Dlatego gorąco apelujemy do Was, abyście przyjęli i zapewnili stałą i czynną opiekę nad naszymi duszpasterzami i innymi osobami stojącymi z nami ramię w ramię ..."

- Z listu byłych internowanych i więźniów politycznych do ks. T. Boguckiego:

"...Ks. Jerzy wskazywał, jak dzięki odważnemu umiłowaniu prawdy, człowiek może znaleźć niżej w naszym polskim życiu, w którym fałszywe ideologie i niepewne racje polityczne i taktyczne są używane, by tłumić wolność i godność człowieka, by zdegradować człowieka wyłącznie do roli zastraszonego wykonawcy poleceń, odbierając możliwość wyboru między dobrem a złem..."

- Rozpoczęły się całodobowe czuwania w modlitwie różnych środowisk zawodowych - robotniczych, twórczych, naukowych, studenckich, harcerskich, nauczycieli i służby zdrowia.

26.X.1984

- W dalszym ciągu napływają do parafii św. Stanisława Kostki dziesiątki listów z wyrazami protestu i oburzenia faktem porwania ks. Jerzego. Listy te są podpisywane przez dziesiątki, a nawet setki osób z całej Polski.

- Z Odezwy Metropolity Krakowskiego ks. Kardynała Franciszka Macharskiego:

"...Zwracam się do diecezjan krakowskich jak wszyscy wstrząśnięty wiadomością o porwaniu ks. Jerzego Popiełuszki. Jest to wiadomość tragiczna - chodzi bowiem o życie ludzkie, które jest poważnie zagrożone i o nasz Naród, zagrożony przemocą, terrorem i bandytyzmem politycznym..."

- O godz. 19 w kościele św. Stanisława Kostki została odprawiona w intencji ocalenia ks. Jerzego Popiełuszki Msza św. koncelebrowana przez ks. Józefa Kardynała Glempa Prymasa Polski oraz kapłanów, którzy otrzymali święcenia razem z księdzem Jerzym.

27.X.1984

- Seweryn Jaworski zaapelował do społeczeństwa, by nie wychodzić na ulice i nie podejmować strajków.

- Kuria Metropolitalna Warszawska "poleca, aby w każdym kościele Stolicy została odprawiona w niedzielę dnia 28 bm. Msza św. w intencji powrotu uprowadzonego kapłana z prośbą o błogosławieństwo Boże i pokój w Ojczyźnie"

- Z oświadczenia Dziennikarzy czuwających w kościele św. Stanisława Kostki:

"...Do tragedii ks. Jerzego Popiełuszki mogłoby nie dojść, gdyby nasza prasa, radio i telewizja domagały się ujawnienia pełnej prawdy o wcześniejszych aktach terroru i przestrzegały przed konsekwencjami przemocy i lekceważenia sprawliwłości..."

- Dotarł, pisany 25 bm., Apel do Komisji Robotniczej Hutników NSZZ "Solidarność" z Małopolski:

"...Ksiądz Jerzy był z nami w Nowej Hucie. W swoich homiliach głosił Słowo Boże i mówił nam o miłości Ojczyzny. Pamiętamy i jesteśmy temu wierni. Czekamy na jego powrót. Czuwamy w kościołach, czuwamy solidarnie w zakładach pracy. Powaga sytuacji nakazuje nam podporządkowanie się decyzjom koordynowanym przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność..."

- Telewizyjne wystąpienie ministra spraw wewnętrznych, Kiszczaka, w którym przyznaje, że porwania dokonali pracownicy resortu MSW.

28.X.1984



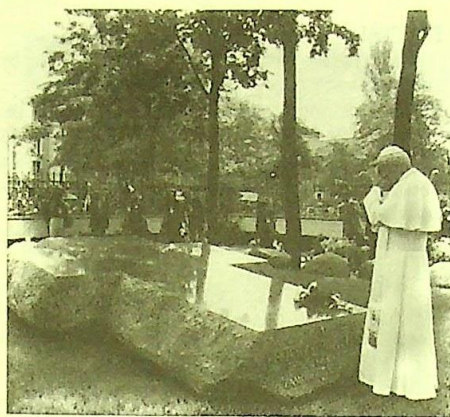
- Na Placu Świętego Piotra w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział do licznie zgromadzonych wiernych:

"Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Drodzy Rodacy! Trwamy nadal w modlitwie za księdza Jerzego Popiełuszkę i dziękujemy wszystkim, którzy tu w Rzymie, w Italii i na całym świecie łączą się z nami w modlitwie w tej sprawie. Prośmy Boga o pokój i ład w naszym kraju, w naszej Ojczyźnie. Prośmy, ażeby nowe cierpienie posłużyło do duchowej odnowy naszego Narodu. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus."

- O godz. 19 w kościele św. Stanisława Kostki została odprawiona comiesięczna Msza św. za Ojczyznę, którą pod nieobecność porwanego ks. Jerzego odprawił ks. dr Zdzisław Król - Kanclerz Kurii. Homilię wygłosił ks. Bronisław Dembowski. We mszy św. udział wzięło ponad 80 tys. wiernych z całej Polski.

- Lech Wałęsa zabierając głos po Mszy św. w kościele św. Brygidy w Gdańsku, zwracając się do ponad 15 tys. wiernych powiedział m.in.:





„...My nie chcieliśmy przejmować władzy i dlatego nie będziemy mieszać się do rozgrywek o władzę. Nas powinno interesować to, jak w to wszystko chciano nas wmanipulować...”
29.X.1984

- Protest NSZZ "Solidarność" Oddział Legionowo, w którym czytamy m.in.:

„...Żądamy natychmiastowego wypuszczenia na wolność ks. Jerzego i przykładnego ukarania nie tylko bezpośrednich sprawców porwania, lecz również i ich mocodawców...”

- Apel NSZZ "Solidarność" z Biłogostu napisano m.in.: „...Powtarzamy, że bez względu na to, jaki obrót przyberze sprawa - władze są odpowiedzialne za to, co się stało - i tylko one...”

- List ks. Prałata Teofila Boguckiego, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie:

„Ukochani Rodzice i Najdroższa Rodzino ks. Jerzego Rozumiecie ogromny i niewypowiedzalny Wasz ból po uprowadzeniu Najmilszego Syna, Brata, Najdroższego członka Rodziny, Waszej chluby i radości. W równej mierze podzielam z Wami ten ból, gdyż ks. Jerzy był dla mnie jakby synem ukochanym. Zgrane były nasze serca, nasze zamiary, nasza miłość do Boga i Ojczyzny. Razem planowaliśmy, razem realizowaliśmy. Uzupełnialiśmy się - On swoją gorącością, ja swoim umiarem, a razem dążyliśmy do przekazywania prawdy i zwalczania fałszu. On pierwszy stał się Ofiarą przemocy. Ks. Jerzy był jednym z najpiękniejszych kapłanów, jakiego wydała polska ziemia za naszych czasów.”

Jest to zasługa Wasza - Kochani Rodzice, żeście tak pięknie wychowali Syna i wpoiili w Jego serce wielką miłość do Boga, któremu poświęcił się w służbie kapłańskiej i miłość do Ojczyzny, dla której poświęcał się bez reszty. Jego imię jest na ustach całej Polski i całego świata, a Ojciec Święty modli się za niego i poleca modlitwom całego Ludu Bożego.

Nie żyjemy dla siebie, ale żyjemy dla Boga. Syn Wasz i Brat nie dla siebie żył, ale żył dla Boga i Ojczyzny.

Moi Drodzy! Dajcie wzór męstwa chrześcijańskiego i ze spokojem i godnością przeżywać Wasze cierpienie. Niech Matka Najświętsza, którą Jerzy tak bardzo kochał, otrze Wasze łzy, pocieszy i otucha napęli.”

Z gorącymi wyrazami oddania (-) T. Bogucki, Proboszcz 30.X.1984

Ksiądz Jerzy Popiełuszko nie żyje

„Dziś w wodach zalewu we Włodawku odnaleziono księdza...”

Kościół św. Stanisława Kostki, godz. 20 - kończy się Msza święta (zapis magnetofonowy)

Ks. Andrzej Przekaziński: Kochani Bracia i Siostry, dziś w wodach zalewu we Włodawku odnaleziono księdza... - wybuchła płacz, jęk, krzyk, szloch, ludzie padają na kolana. Głos księdza ledwie przebijają się przez lament, próbuje zaintonować „Któryś za nas cierpił rany...” Zagłusza go ludzka rozpacz, ksiądz płacze.

Ks. Antoni Lewek: Kochani Bracia i Siostry... Kochani Bracia i Siostry... - próbuje przebić się przez zbiorowy szloch - Kochani Bracia i Siostry, są sytuacje, w których człowiek staje oniemiały, w których nie wie co powiedzieć i tylko bywał Boże, Boże! - płacz. Taka sytuacja zaistniała, kiedy dowiedzieliśmy się, że nasz drogi brat ksiądz Jerzy jest już wśród błogosławionych płacz - Jest u Pana Boga - płacz - To jest dla nas chrześcijan taki sam ból, jak dla każdego człowieka, jednakże... - płacz - Nie możemy popadać w rozpacz. Każdy z nas rozumie, że ten ból po tak długim czekaniu, po tak długim modleniu się, jest wielki i każdemu z nas cisną się łzy do oczu i nikt się temu nie dziwi, bo

przecież Pan Jezus, kiedy dowiedział się o śmierci swego przyjaciela Łazarza, też płakał, płakał również nad swoją Jerozolimą, która zabijała swoich proroków, swoich dobrych ludzi. I nasz ból jest też wielki, ale to nie jest ból rozpacz... to jest ból ludzki, to jest ból wypływający z serca, z umysłu, z naszej duszy... - zbiorowy płacz zagłusza słowa księdza - „...Te słowa moje, które wypowiadam są oczywiście żadnym ukojeniem... jednak chcemy wspólnie, tutaj przeżyć ten moment... długo rozważaliśmy z sobą tutaj księża, czy podać tę wiadomość...ale jednak łatwiej nam przeżyć tę bolesną wiadomość tutaj przed Bogiem... i jako chrześcijanie ufamy, że nasz brat jest zbawiony i będzie odtąd głosił ewangelie swoim męczeństwem... radość nasza z tego faktu, z tej nadziei powinna być duża i jest zapewne...wielka... ażeby... ukończyć ten ból polecamy miłostki Bożemu w modlitwie duszę s.p. Księdza Jerzego - nowy wybuch płaczu - „I pójmyż naszą... wieczny odpoczynek racz mu dać Panie (-) Śpiewamy pieśń „Święty Boże” (...) - kończy się śpiew.

Głos kapłana: Moi drodzy, byliśmy pierwsi - to Bóg w swojej miłości chciał to sprawić żebyśmy na modlitwie w kościele otrzymali wiadomość, że „Błogosławieni, którzy w Panu umierają, bo oni żyć będą”. I ośmielał się po raz pierwszy, bo jeszcze chyba w kościele tego nikt nie zdążył zrobić, odmówmy za przyczyną księdza Jerzego męczennika miłości, świadka prawdy. Jest to nasza odpowiedź. Ojciec Maksymilian Kolbe tak mówił, gdy brat odchodził do Niepokalanej: „Bracie Rajmundzie, Bracie Hieronimie, idziesz do Niepokalanej załatwić nasze sprawy” Bracie Jerzy, który jesteś przed Bogiem - bez podnoszenia, proszę nie robić lamentacji - Który jesteś przed Bogiem i Matką Niepokalaną, którą umiłowałeś i dlatego nie ze starości ale z miłości umarłeś, czyli żyjesz, bo miłość się nie kończy. I dlatego odszedłeś, ponieważ nie pamiętałeś o sobie. Ci, którzy za bardzo pamiętają o sobie, nie umieją odejść, i za twoim wstawiennictwem męczenniku prawdy i miłości... jako owoc... kochani, czy my zdajemy (sobie) sprawę z wydarzenia, owoc naszego tysiąclecia... owoc! Ludzie drodzy! Jeżeli żyjemy, to jest zamożne rzucone w ziemię. To jest błogosławieństwo, bo gupim się zdawało, że umarł. Dlatego bądź przed Niepokalaną naszą Matką, Królową Polski, naszym orędownikiem tak jak byłś tutaj w tej świątyni. I prowadź nas do zwycięstwa dobra nad złem, miłości nad nienawiścią. Dlatego że kochałeś - żyjesz, żyjesz. I za twoim wstawiennictwem wołamy „Ojciec nasz”.

Głos księdza: I powtórzmy trzy razy, kochani, najtrudniejszą prawdę, najtrudniejszą zwłaszcza dla was bracia umiernen i naszego kochanego brata, kierowcy księdza Jerzego. Trzy razy powtórzmy. To jest heroizm. To jest heroizm, „I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Jeszcze raz „I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Kochani, nie zapomnijmy co powiedzieliśmy. Prymas Tysiąclecia, gdy szydercy wołali „Zdrajca, precz do RFN”, w katedrze warszawskiej na nowe tysiąclecie powiedział słowa: „Warszawa - miasto nieujarzmione, Warszawa - miasto nieustraszone”. A ja bym tak pragnął, żeby Warszawa była miastem pięknej miłości. Śmierć księdza Jerzego jest zadaniem: „Niczym Sybir, niczym knuty, lecz narodu duch zatruty”. Jeżeli my Polacy... to potrzebne było męczeństwo, żeby powstała „Solidarność”. I dlatego trzeba nie podejmować tej propozycji, która jest w sile i przemocy, bo oni tego jeszcze nie rozumieją! Żebyśmy, kochani, byli zwycięzcami - Polacy, my tak dużo wypowiadaliśmy słów, czy musimy wciąż umierać za tych, którzy nami manipulują?! Czy Polak nie może żyć by kochać i zwyciężać?!

I to jest nasz orędownik...”

31.X.1984

„...Śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, zadana okrutnie i z premedytacją winna w modlitwie, która niesie rozjaśnienie zawiłych dróg, przynieść owoce dla religijnego życia Kościoła. Obstać przy potrzebie wykonywania sprawiedliwości będziemy modlili się za zaborców, aby otrzymali łaskę nawrócenia. Prosimy także Ducha Świętego o wskazanie właściwych dróg dla pracy Kościoła ku pokojowi i ku panowaniu praw osoby ludzkiej i spokój w Ojczyźnie. Żądamy księdza Jerzego stać się dla Kościoła wezwaniem do dalszego odważnego prowadzenia swej duchowej pracy w Narodzie w myśl duszpasterskiego hasła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,12)

Po zakończeniu sekcji zwłok Kuna Metropolita podał program pogrzebu s.p. Księdza Jerzego Popiełuszki.”

(-) Józef Kardynał Glemp PRYMAS POLSKI „...Dziś każdy z nas musi postawić sobie pytanie: kto jest odpowiedzialny za to, co się stało? Faryzeizmem byłaby odpowiedź, że jedyną winę ponoszą bandyci z aparatu bezpieczeństwa i ich mocodawcy. Tak, tych ludzi spotka

wieczysta hańba i nie ma dla nich żadnych okoliczności łagodzących przed trybunałem narodowego sumienia. Ale w obliczu męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki powiedzieć trzeba z całą odpowiedzialnością i powagą: Wszyscy jesteście winowajcami!...”

RKW "Solidarność" Region Mazowsze „...Wielki Kardynał Stefan Wyszyński miał odwagę powiedzieć w czasach stalinowskich, gdy chciano z kościołów uczynić polityczną, prorożimową instytucję - non possumus.

My musimy powiedzieć teraz NON POSSUMUS - NIE MOŻEMY. Nie możemy zgodzić się ze złem i zbrodnią, z kampaniami nienawiści, z dzieleniem Narodu i deprawacją młodzieży wcielonej do ZOMO i Służby Bezpieczeństwa. Nie możemy - NON POSSUMUS - jeżeli chcemy, by Polacy stali się wolnym i suwerennym Narodem szanującym godność osoby ludzkiej”.

Rada Parafialna Byłych Internowanych i Więźniów Politycznych

Do Warszawy przybywają rodzice księdza Jerzego.

- Członkowie Prezydium Zarządu i RKW NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze ogłaszają żałobę w Regionie Mazowsze do czasu pogrzebu Księdza Jerzego.

- W parafii św. Stanisława Kostki tysiące wiernych podpisują prośbę do Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa o zgodę na pochowanie księdza Jerzego na terenie przykościelnym.

1.XI.1984

- Po Mszy św. (godz. 20) w kościele św. Stanisława Kostki Kanclerz Kuni ks. dr Zdzisław Król odczytuje dekret (z datą 2.XI.br) Prymasa Polski:

„...Biorąc pod uwagę zdanie proboszcza parafii p.w. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie oraz biorąc pod uwagę również racje społeczne niniejszym odnosząc się do Kanonu 1241 Prawa Kanonicznego zezwalam na wyjątkowy charakter pogrzebu na złożenie ciała s.p. ks. Jerzego Popiełuszki w grobie na terenie przykościelnym parafialnej świątyni z zachowaniem pozostałych przepisów prawa.”

2.XI.1984

- Z Uchwały Rady Robotniczej Huty Warszawa:

„...W związku z porwaniem i zamordowaniem ks. Jerzego Popiełuszki - kapelana hutników warszawskich, Rada Robotnicza Huty Warszawa w imieniu Załogi Huty potępia ten tchórliwy, bestialski i odrażający mord dokonany na człowieku, który był orędownikiem miłości, dobroci, godności człowieka i praw osoby ludzkiej do życia w wolności.

Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki ma wielką wymowę moralną dla nas wszystkich.

Rada Robotnicza Huty Warszawa, świadoma możliwości powstania nieobliczalnych konsekwencji tego haniebnego czynu, wierzy, że solidarność serc i umysłów ludzi dobrej woli stanowić będzie tamę tej silnej, że nie wznęga góry nad rozsądkiem, a to nowe cierpienie i męczeńska śmierć przyczynia się do moralnej odnowy narodu.

Rada Robotnicza wyraża nadzieję, że sprawy i inspiratorzy tej ohydnej i jakże obcej mentalności i duchowi narodu polskiego zbrodni zostaną wykryci i zgodnie z prawem osądzeni - a podobny czyn nie powtórzy się już nigdy.

W tak bolesnej i trudnej chwili Rada Robotnicza zwraca się do Załogi Huty Warszawa o zachowanie rozwagi i spokoju, o kierowanie się tymi wskazaniem, których orędownikiem i nauczycielem był s.p. ks. Jerzy Popiełuszko.

Z robotniczą godnością znieśmy tę ciężką próbę. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

- O godz. 18.30 z Biłogostu, po sekcji, przywiezione zostaje ciało księdza Jerzego.

Przedstawiciele hutników warszawskich, górników śląskich i najbliżsi przyjaciele księdza umieszczają trumnę przed ołtarzem w kościele św. Stanisława Kostki.

Do godziny 5-tej rano 3 listopada 1984 roku tysiące wiernych oddaje hołd księdzu Jerzemu.

3.XI.1984

- O godz. 6 trumna ze zwłokami księdza Jerzego Popiełuszki zostaje na ramionach hutników i górników wyniesiona z kościoła i umieszczona na katafalku przed głównym wejściem do żoliborskiej świątyni.

- O godz. 11-tej rozpoczynają się uroczystości pogrzebowe z udziałem Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa i Biskupów, wielu księży z całej Polski koncelebrujących Mszę Świętą i ponad 500 tys. rzeszy wiernych, w tym delegacji Solidarności ze wszystkich stron kraju z Lechem Wałęsą na czele i przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli też przedstawiciele władz PRL.

Kluczowym momentem drugiego dnia Zjazdu było wystąpienie Mariana Krzaklewskiego. Głównym motywem jego wystąpienia było wypunktowanie realnych niebezpieczeństw, jakie zagrażają ze strony obecnej ekipy rządowej - nie tylko Związkowi, ale w ogóle wszystkim obywatelom naszego kraju. Wskazał również drogi ich zażegnania. M. Krzaklewski wyróżnił trzy główne kategorie zagrożeń. Do pierwszej zaliczył konsekwentną realizację polityki ograniczania praw pracowniczych i drastycznego obniżenia poziomu życia całego społeczeństwa. Do drugiej - przekształcenia systemowe, prowadzące wprost do sprawowania władzy przez nieliczną grupę decydentów. Wreszcie do trzeciej - budowanie ustroju politycznego, sprzecznego z oczekiwaniami społeczeństwa, PRL-bis. M. Krzaklewski wymienił kilka konkretnych przykładów: systematyczne podwyżki cen energii, odejście od cywilizowanej zasady układów zbiorowych i plany utworzenia 40 tys. nowych stanowisk w radach nadzorczych, celem zapewnienia ludziom starego systemu dochodów i wpływu na politykę - nawet po ewentualnym przegraniu wyborów. Wszystkie te zagrożenia nazwał - "Strategią dla Polski bez Polaków, bez narodu".

Wiele słów poświęcił przewodniczący projektowi konstytucji. Stwierdził, że sprawa konstytucji jest 20 razy ważniejsza niż wybór najlepszego nawet prezydenta. Dodał, że należy stworzyć ruch społeczny wokół akcji konstytucyjnej. Wypowiedział się również przeciwko tworzeniu partii reprezentującej "Solidarność" i ruchu wokół jednego polityka. Krzaklewski uważa, że z żadną partią polityczną nie należy zawierać kontraktów, ale jest za otwartym dialogiem z ugrupowaniami niepodległościowo-patriotycznymi.

Trzeci dzień rozpoczął się od wizy-

ty byłego przewodniczącego naszego Związku Lecha Wałęsy. Punktualnie o godz. 8.30 przybył On w towarzystwie prof. Zakrzewskiego, rzecznika prasowego i ks. Cybuli.

Przemawiając do uczestników VI KZD NSZZ "Solidarność", Lech Wałęsa stwierdził, że po zeszłorocznych wyborach parlamentarnych "na scenę polityczną powrócili ludzie z poprzedniego układu władzy i rosną w siłę."



Senator Romaszewski odlatuje ?

Powiedział, że: "reformy są zagrożone przez ugrupowania sprawujące władzę, które wracają do praktyk PRL. Mają przewagę w parlamencie, rządzie i państwowej administracji, mogą odrzucić każdą moją i waszą inicjatywę". W związku z tym nawoływał "S" do utworzenia federacji ugrupowań obozu reform i dokonania rewolucji "Solidarności". Taka koalicja skupiałaby się wokół 5-7 najważniejszych zadań. Zjazd oficjalnie nie zajął stanowiska wobec tej oferty.

Delegaci zarzucali Wałęsie, że sprawując funkcję prezydenta niewiele zrobił. Niezmiennie odpowiadał, że niewiele może: "tak zostałem konstytucyjnie ustawiony, że właściwie prócz weta i propozycji nie mam żadnych możliwości realizacji." - Pan wspaniale bije pianę. Nie odpowiedział pan na żadne pytanie, a krytykuje i naśmiewa się z wypowiedzi

delegatów. Pan mówi, że nie może nic zrobić, więc my wybierzemy prezydenta, który coś zrobi dla Polski! - krzyczał jeden ze związkowców.

Na koniec prezydent oświadczył, że albo pójdą wszyscy razem, albo on jeszcze raz stanie do boju. "Przykleję się do "Solidarności", nawet gdy mnie odrzucicie". Zapowiedział też, że po powrocie z Holandii podejmie ostre, a nawet niebezpieczne decyzje, bo zabawa się kończy.

Wkrótce po zakończeniu spotkania z prezydentem delegaci i goście zjazdu udali się autobusami na mieleckie lotnisko gdzie oglądali samoloty produkowane przez polski przemysł lotniczy i pokaz akrobacji lotniczej.

Po południu delegaci w dalszym ciągu dyskutowali o programie związku. Podjęto uchwałę o odwołaniu z Komisji Krajowej dwóch członków za złamanie uchwały KK zabraniającej kandydowania w wyborach parlamentarnych z innych list. Podjęto uchwałę ws. uzupełnienia Uchwały Programowej oraz przyjęto Regulamin Funduszu Strajkowego. Obrady trwały do późnych godzin nocnych. O godzinie 2.45 po odśpiewaniu hymnu państwowego VI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" zakończył swoje obrady.



Marian Krzaklewski był u nas

Mielec 29.09. - 01.10.94

Propaganda sukcesu w ofensywie

Z osłupieniem zapoznałem się z obietnicami wiceministra oświaty Kazimierza Dery złożonym podczas niedawnej wizyty w Legnicy. Nie wiedziałem czy to jawa, czy sen. O ile bowiem pewne zapowiedzi są z kategorii science fiction, o tyle inne należy potraktować z całą powagą. I jedno, i drugie porażają.

Do tych pierwszych należy zaliczyć obietnice budowy 200 nowych basenów krytych w szkołach do 2000 roku, 400 szkół do końca roku 1994 i 1200 w ciągu 3-4 lat(?). Żeby było zabawniej wszystko to - zdaniem ministra - jest realne, choć brakuje pieniędzy na inwestycje, remonty, bieżące wydatki, place, opłaty za gaz, światło, wodę a dług oświaty przekroczył 3.5 bln złotych (z innych źródeł wiadomo, że ponad 4 bln). Nieważne też, że zadłużenie państwa wobec nauczycieli z tytułu zaległej waloryzacji za 1991 i 1992 r. przekroczyło kwotę 10 bln złotych. To przecież można pominąć milczeniem(?).

Do drugich zaliczam zapowiedzi bezwzględnej egzekwowania pełnej lojalności i posłuszeństwa kuratorów wobec polityki resortu. Najbardziej mają być tępione wypowiedzi krytyczne pod adresem MEN-u, zwłaszcza publiczne. Realne są też wymagania realizacji tych absurdalnych pomysłów od kuratorów. A już mieliśmy nadzieję, iż bezmyślna lojalność, ślepe posłuszeństwo i milczenie (elementarne cechy systemów totalitarnych) odeszły do lamusa historii. Wydaje się, że popularne wśród komunistów powiedzonko o ludziach aparatu partyjnego "BMW" (bierny, mierny ale wierny) ponownie zaczyna być realizowane. Wygląda na to, że minister K.Dera przypomniał sobie minione lata, kiedy to był współtwórcą i wykonawcą dyskryminacyjnej polityki personalnej w oświacie i szkolnictwie wyższym.

Z ogólnych wypowiedzi wyłoniły się i nuty optymistyczne. Należy tylko wykonać "skoku na kasę" budżetów gmin. Jak słusznie zauważył minister, samorządy w 1993 r. wydatkowały blisko 4 bln zł tylko na wydatki bieżące i inwestycje oświatowe, choć wcale nie musiały tego robić. Wniosek nasuwał się zatem jeden - garb braków finansowych państwo musi przerzucić

na samorządy. Stąd apel o współpracę z samorządami, jako że "problem wykształcenia młodego pokolenia i szkół jest wspólną troską zarówno administracji państwowej, jak i samorządowej. Jak widzimy, radosna twórczość decydentów oświatowych rozwija się we właściwym kierunku.

Wyżej wymienione zjawiska może byłyby i śmieszne, gdyby nie fakt, iż podobny sposób rozumowania i postępowania obserwujemy w terenie. Przykład pierwszy z brzegu. Niedawno dziennikarze "Gazety Legnickiej" popisali się wyjątkową nierzetelnością zawodową i tendencyjnością przeinaczając w notatce redakcyjnej fakty z rezolucji SROiW NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziowe. W odpowiedzi na umieszczone sprostowanie (konieczność wynikająca z art. 31 pkt 1 i 2 oraz art. 32 ust 1 i 2 ustawy Prawa Prasowego) "dziennikarze" ci poszli jeszcze dalej, twierdząc że: "Do naszych obowiązków należało poinformowanie i przypomnienie, co w rezolucji PRZEMILCZANO". Tak, jakby SROiW ukrywała jakieś "tajemne fakty" i nie było oczywiste o co Sekcji chodzi. Do nadużycia rzetelności dziennikarskiej "Gazeta Legnicka" jednak się nie przyznała.

To chyba znak nadchodzących czasów, gdzie pomówienie, ukrywanie prawdy, podwójna moralność, zmuszanie do milczenia, złe pojęta lojalność, doszukiwanie się wszędzie spisków będzie dominowało w życiu społeczno-politycznym kraju. Oby ten czas trwał jak najkrócej.

Wszystkie te zmiany niewątpliwie pogłębią kryzys w oświacie, szczególnie że coraz wyraźniej rozchodzą się drogi nauczycielskich związków zawodowych. ZNP staje się reprezentantem interesów rządzącej koalicji.

Przykładem może być fakt, że wszyscy członkowie ZNP głosowali za zatwierdzeniem tegorocznego budżetu wiedząc, że brakuje w nim dla oświaty przynajmniej 10 bln zł. Wszyscy też milczą o nowelizacji ustawy budżetowej mimo wypowiedzi ministra Kołodki, iż sytuacja budżetu jest lepsza od przewidywanej. Nie protestują przeciwko milczeniu Sejmu w sprawie waloryzacji płac pracowników sfery budżetowej za 1991 i 1992. Wszyscy też

głosowali w komisjach sejmowych przeciw propozycjom opozycji, aby pensje pracowników sfery budżetowej wzrosły w 1994 r. przynajmniej do 95% sfery materialnej, a także nie protestują w sprawie obniżania się płac nauczycielskich.

Tymczasem NSZZ "Solidarność" konsekwentnie broni swojego stanowiska nie zgadzając się na proste uchylenie ustawy z 31.01. 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej, domagając się przeprowadzenia do końca br. zaległej waloryzacji, nowelizacji ustawy budżetowej na rok 1994 umożliwiającej podwyżki płac w oświacie w III i IV kwartale, oddłużenia szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Związek nie zgadza się też z jawnym i ukrytym przerzuceniem kosztów utrzymania oświaty na samorządy i rodziców w warunkach przywracania centralnego sterowania edukacją, czemu nie towarzyszy gwarantowanie odpowiednich środków finansowych w budżecie państwa.

Marazm w oświacie zaś trwa. Roczne rządy lewicy nie rozwiązały żadnego z zasadniczych problemów nurtujących naszą edukację, a wręcz odwrotnie, pogłębiły je. Dekapitalizacja mienia i dług oświaty rosną w zaskakującym tempie. Powoli wraca stary aparat władzy, który poczyną sobie z coraz większą butą. Do starych zagrożeń dochodzą nowe. Przegłosowana niedawno ustawa o tajemnicy państwowej i służbowej rykoszetem uderzy w oświatę, gdyż wszystko stanie się tajne, szczególnie ujawnienie faktów świadczących o jej postępującej degeneracji. Przy jej pomocy skutecznie będzie można zamknąć usta niepokornym nauczycielom oraz zniewolnić prawdę.

I tak oto, historia zakręciła koło i wróciła do punktu wyjścia, tj. do PRL-u. Zdaje się, że o to właśnie chodziło dzisiejszym włodarzom RP. Cała nadzieja w tym, że Prezydent nie podpisze ustawy. Boję się, iż już ujawniłem jakąś "strategiczną" informację i zamkną mnie do kryminału! Siedziałem już za dużo mniejsze przewinienie - podniesienie palców w kształcie litery "V".

Stanisław Witek

Nie wszyscy chcą być chłopcami z Bronxu...

Jeśli ktokolwiek narzeka i biadoli na polską młodzież niech ruszy choć raz z nią na rajd turystyczny przynajmniej na terenie naszego województwa. Tam przekona się, że młodzież pilnie uczestniczą w tego typu eskapadach i nawet ich nikt do tego nie zmusza.

I tym razem piąty z kolei Rajd "Chelmy" przyciągnął uwagę ponad dwustu uczestników w wieku szkolnym. Warto podkreślić, że przy dużej dominacji szkół legnickich wzięły udział również drużyny SP nr 3 ze Złotorzy, Miłkovic, Snowidzy. Jedynymi "starszakami" meldującymi się na mecie byli członkowie drużyny z legnickiego "Elpo" (jedna z dziewcząt zajęła drugie miejsce w teście wiedzy o "S").

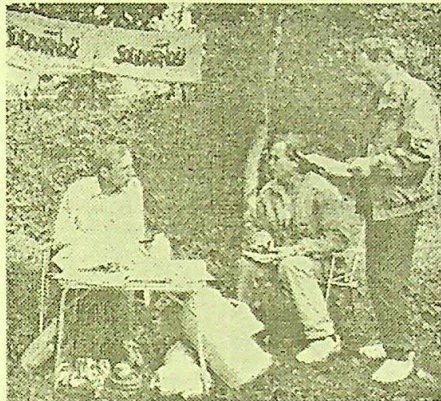
W tym miejscu wypada wymienić przewodników legnickiego PTTK, którzy prowadzili poszczególne drużyny na trasach (ok. 15 km długości każda):

E. Wiśniewski - Jawor - Grobla,
P. Grabka - Pomocne - Grobla,
H. Szalas - Chelmiec - Grobla,
M. Bielachowicz - Świny - Grobla

Ośrodek wczasowo-kolonijny w Grobli (własność Zakładów Mięsnych w Bytomiu) obejmował zabudowania pałacowe, chłodną kawiarenkę, pięknie utrzymany kawałek parku oraz korty tenisowe. To już tradycja, że w trzecią niedzielę miesiąca września dopisała nadespaniała pogoda. Na kilka godzin przed nadejściem pierwszych rajdowiczów państwo Krystyna Silkowska i Jan Gregoraszczyk przygotowali miejsce na ognisko, porcje kielbasy, potem zachęcali gorąco do

udziału w loterii ("każdy los wygrywa").

Organizatorzy Rajdu przeprowadzili konkurencję, aby wyłonić drużynowego zwycięzcę. Zarząd Oddziału PTTK w Legnicy tradycyjnie proponował młodzieży: test krajoznawczy w którym SP nr 3 ze Złotorzy pod wodzą M. Szczesiaka zajęła pierwsze miejsce przed SP nr 11 i 20



z Legnicy. Drugą konkurencją był konkurs piosenki turystycznej w którym z kolei wygrała SP nr 11 (opiekun Hanna Żmuda) dystansując SP nr 20 i 3 (ex equo II miejsce) i "Elpo" wraz ze SP nr 16 (ex equo III miejsce). Specjalne wyróżnienie w tym konkursie otrzymała "Skowronki" z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Poraz pierwszy "Solidarność" wkroczyła

solidniej w organizację Rajdu serwując kilka konkurencji, prym w tym wodził Janusz Lejtan ("S" WPEC Legnica), który nie tylko był ich pomysłodawcą, ale i zgromadził potrzebny sprzęt, był też głównym sędzią. Skromną pomocą techniczną oraz reprezentowaniem ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ "S" w trakcie wręczania nagród służyli Leon Łukaszewicz oraz piszący te słowa. Wszystkie konkurencje, a więc: dywanik sprawnościowy, rzuty na dywanik, rzuty do kosza oraz strzały do celu piłką rugby cieszyły się b. dużym zainteresowaniem. Ciekawostka: duet Hambicki - Krysa z legnickiej SP nr 16 zagarnął większość nagród zajmując prawie zawsze pierwsze miejsca. Próbowal im pomieścić szyki "samotny jeździec" Mariusz Matczak z "Elpo".

Sumując wszystkie "za" i "przeciw" mieszana komisja ustaliła ostateczną kolejność w punktacji drużynowej:

puchar Prezesa Z/O PTTK Legnica otrzymała drużyna ze SP nr 11, a "solidarnościową" piłkę do siatkówki reprezentacja szkoły nr 16. W ten sposób zakończyła się ostatnia w tym sezonie wspólna impreza PTTK Legnica i ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ "S".

Ze swojej strony zachęcam już dzisiaj do planowania w 1995 roku przynajmniej weekendów na malowniczych terenach (tak, tak...) naszego województwa. Zostawmy Zakopane i Bronx innym...

Zbigniew Łęczycki
Zespół d/s kultury, sportu i rekreacji
ZR ZM NSZZ "Solidarność"

c.d. z str. 3

wówczas pracodawca ma prawo proponować pracownikowi inną pracę niż określona w umowie, jednak na warunkach przewidzianych w art. 42 par. 4 Kodeksu Pracy, tj. na okres nie przekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika.

Czy zakład pracy może wysłać pracownika na urlop bezpłatny bez jego zgody w warunkach, gdy w zakładzie pracy występują okresowe trudności w dostawie surowców powodujące przestoje w pracy?

Żadne obiektywne warunki nie mogą usprawiedliwiać decyzji zakładu pracy niezgodnej z przepisami prawa pracy. W myśl bowiem art. 174 Kodeksu Pracy, urlop bezpłatny może być udzielony na wniosek pracownika lub za jego zgodą. Decyzja taka powinna być przez pracownika podjęta świadomie, ponieważ urlop bezpłatny jest okresem, w którym pracownik nie otrzymuje wynagrodzenia, jak również nie ma prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Znajduje się zatem w gorszej sytuacji niż pracownik, z którym zakład pracy rozwiązał stosunek pracy.

Również nieprawidłowe jest - modne ostatnio w zakładach pracy, w których występują trudności finansowe - wymuszanie na pracowniku zgody na udzielenie urlopu bezpłatnego. Jest to zjawisko korzystne jedynie dla zakładu pracy, szczególnie gdy dotyczy wysoko wykwalifikowanych pracowników. Zakład pracy nie ponosi wówczas zwiększonych wydatków, jakie musiałby być jego udziałem w przypadku wypowiedzenia pracowników pracy, a jednocześnie zabezpiecza sobie powrót tego pracownika do pracy w zakładzie

po ustaniu przyczyn, dla których był udzielony urlop bezpłatny.

W styczniu, z powodu niezawinionego przestoju, nie wykonywałem pracy przez 10 dni. Za czas przestoju otrzymałem wyższe wynagrodzenie niż za pracę, którą wykonywałem w pozostałych dniach miesiąca. Czy jest to możliwe?

Jest to sytuacja nienormalna, ale - z przykrością trzeba stwierdzić - w praktyce możliwa. Może występować w zakładzie pracy, w którym obowiązuje zakładowy system wynagradzania, wprowadzony zgodnie z przepisami ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania. Przepis art. 15 ustawy zobowiązuje zakłady pracy do wypłacania na czas niezawinionego przez pracownika przestoju wynagrodzenia nie niższego niż wynikające z najniższego wynagrodzenia. Oznacza to, że jeżeli w zakładzie pracy stawka wynagrodzenia za przestój (godzinowa) jest niższa od stawki wynikającej z niższego wynagrodzenia, wówczas pracownik powinien otrzymać, za każdą godzinę niezawinionego przestoju, wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej stawce godzinowej wynikającej z najniższego wynagrodzenia.

Warto tu przypomnieć, że najniższe wynagrodzenie zostało wprowadzone do ustawy w warunkach, gdy stawki płacy zasadniczej pracowników były znacznie wyższe niż poziom stawki wynikającej z najniższego wynagrodzenia. Wówczas też ustalenie za przestój wynagrodzenia w wysokości wynikającej z najniższego wynagrodzenia było przez zakład pracy traktowane jako "ucieczka" przed płaceniem - w myśl przepisów kodeksu pracy - wynagrodzenia wynikającego ze stawki osobistego zaszerzowania.

Jednak z czasem stawki płacy zasadniczej pracowników, w relacji do stawki najniższego wynagrodzenia, zmniejszyły się rozpiętość, a obecnie, w wielu zakładach pracy, są nawet niższe. Najniższe wynagrodzenie straciło również funkcję najniższego wynagrodzenia zasadniczego i obejmuje aktualnie wszystkie składniki płac. W takich warunkach najniższe wynagrodzenie utrzymuje rangę gwarancji dla wynagrodzenia za czas niezawinionego przez pracownika przestoju.

Inaczej natomiast rozliczane jest wynagrodzenie za czas przepracowany. Zależy ono bowiem od rodzaju wykonywanej pracy, formy wynagradzania, a przede wszystkim od stawki wynagrodzenia za wykonaną robotę. Wszystkie te elementy ustalone są samodzielnie przez pracodawcę, chociaż w porozumieniu z organizacją związkową i samorządem załogi. Dla niektórych zakładów będących w trudnej sytuacji finansowej zaniżanie stawek płacy zasadniczej jest "sposobem" na uniknięcie zwalniania pracowników. Nie jest to jednak na ogół rozwiązanie skuteczne, bowiem należy podkreślić, że ochronie podlega również łączne wynagrodzenie pracownika. Jeżeli zatem wynagrodzenie za pełny miesięczny wymiar czasu pracy, zarówno z tytułu przestoju, jak i za wykonaną pracę, jest niższe od kwoty najniższego wynagrodzenia ustalonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, wówczas pracownikowi przysługuje dodatek do wysokości najniższego wynagrodzenia.

Gwarancja wysokości łącznego wynagrodzenia za pełny miesięczny wymiar czasu pracy w postaci kwoty najniższego wynagrodzenia dotyczy wszystkich zakładów pracy, bez względu na obowiązujący w nich system wynagradzania.

Litery z krątek ponumerowanych w prawym rogu, ułożone od 1 do 33, utworzą rozwiązanie.

Krzyżówka 15/94

Poziomo:

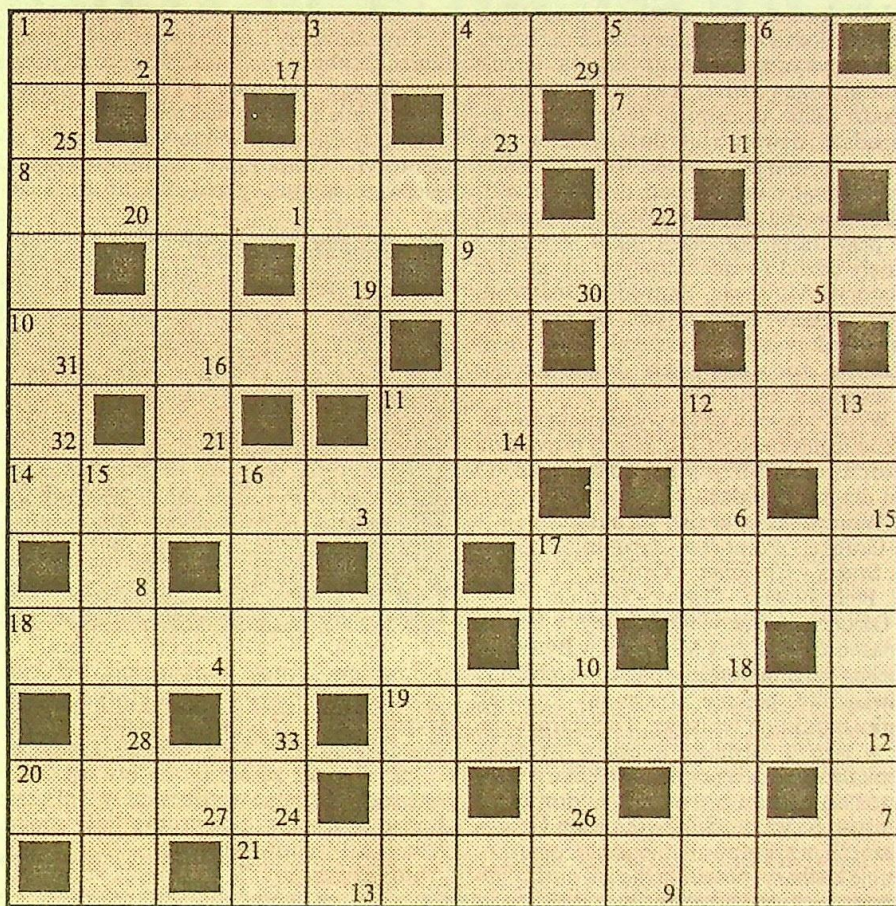
1. wyświetlanie filmu,
7. zjawy, widmo,
8. dział semantyki poetyckiej,
9. ślamazara, guzdrała,
10. znak fabryczny,
11. chroniony ptak z rodziny dzierzba,
14. chustka na szyję,
17. prolog,
18. nagroda,
19. hiszpańskie imię żeńskie,
20. prostopadły do poziomu,
21. bufiaste spodnie, hajadawery.

Pionowo:

1. podanie, prośba,
2. peleryna,
3. załoga,
4. szamerowany ubiór, węgiernia,
5. pierwiastek chemiczny,
6. nie grzeszy czystością,
11. płacna przez członka związku,
12. Juliusz, wybitny polski aktor i reżyser,
13. koniec karnawału,
15. nacisk, ciśnienie,
16. jednostka przewodności elektrycznej,
17. gwizdający ptak leśny.

"Zbigniew"

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 13/94 nagrodę wylosowała Pani Agnieszka Marzec z Polkowic. Gratulujemy! Nagrodę wysłamy pocztą.



DZIAŁ SZKOLEŃ

informuje

w dniach 7-10 listopada br. w Sosnowcu k/Karpacza odbędzie się szkolenie

PODSTAWY I SZTUKA NEGOCJACJI, które poprowadzi szef Działu Szkoleń Regionu Śląsko-dąbrowskiego Sławomir Zielonka. Komisja Zakładowa, która zdecyduje się skierować swego członka na szkolenie zapłaci za noclegi, wyżywienie i transport (około 1 mln 300 tys.) a Zarząd Regionu poniesie pozostałe koszty związane ze szkoleniem. Podczas szkolenia stosowane będą następujące metody: gry symulacyjne, ćwiczenia w grupach, video-rejestracja, video-odtwarzanie.

A oto tematy zajęć:

1. Konflikt.
 2. Cykl konfliktu.
 3. Sposoby rozwiązywania konfliktów.
 4. Procedura negocjacyjna.
 5. Komunikacja międzyludzka.
 6. Informacja w negocjacjach.
 7. Techniki negocjacyjne.
 8. Gra negocjacyjna podsumowująca szkolenie.
- Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie uczestników szkolenia na załączonym wzorze zgłoszenia, do 21 października br. Pozostało już 10 miejsc, liczy się kolejność zgłoszeń.

Sekretarz Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe
Ewa Kosiorowska

I Ty możesz pomóc!

Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Dobroczynnego SERCA - SRECOM, mający swoją siedzibę w Legnicy przy ul. Libana 10, tel. 51-22-58 rozprowadza Cegielki Wspomożenia Najuboższych w cenie 5, 10, 20 i 50 tys.

Bądź i Ty dobroczyńcą, wspomóżycielem - kup cegielkę i miej nagrodę w postaci najpiękniejszego uśmiechu skrzywdzonych przez los.

Przyjmujemy również wpłaty nawet najdrobniejszych kwot na konto Towarzystwa w Banku Zachodnik O/Legnica nr 383800-73479-132.

Bądźmy dobrymi ludźmi, a będziemy wśród dobrych ludzi żyli.

Dziękujemy

Egzemplarz bezpłatny - do użytku wewnętrznego,

Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność", 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. 260-12, 260-13, fax 44-04-70

Druk, skład komputerowy: ZP Kolograf, 59-220 Legnica, Al. Rzeczypospolitej 6c, tel./fax 54-73-26